XXIX Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (*Mk* 10,35-45): Wtedy zbliżyli się do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: «Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy». On ich zapytał: «Co chcecie, żebym wam uczynił?» Rzekli Mu: «Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie». Jezus im odparł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?» Odpowiedzieli Mu: «Możemy». Lecz Jezus rzekł do nich: «Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane».

Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: «Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu».

«Kto by mi?dzy wami chcia? si? sta? wielkim, niech b?dzie s?ug? waszym»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj ponownie Pan Jezus przełamuje nasze schematy. Sprowokowany przez Jakuba i Jana wypowiedział słowa tak prawdziwe, które dotarły do nas: «Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu» (Mk 10,45).

Jakże lubimy być dobrze obsłużeni! Pomyślmy na przykład jak jest nam przyjemnie, kiedy służby publiczne są skuteczne i punktualne, albo jak skarżymy się, kiedy po zapłaceniu za jakąś usługę, nie otrzymujemy tego, czego się spodziewaliśmy. Pan Jezus uczy nas swoim przykładem. On nie tylko jest sługą woli Ojca, która zawiera nasze odkupienie, ale nawet za nie płaci! A ceną za nasze odkupienie jest Jego Krew, w której otrzymujemy zbawienie od naszych grzechów. To wielki paradoks, którego nigdy nie zdołamy pojąć! On, wielki król, Syn Dawida, ten który przyszedł w imię Pana «lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka,

uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. » (Flp 2,7-8). Jakże uderzające jest przedstawianie Chrystusa odzianego w królewskie szaty przybitego do krzyża! W Katalonii w Hiszpanii spotykamy wiele takich wizerunków i mają one nazwę “Święty Majestat”. Tkwi w nim nauka do rozważania, że służenie jest królowaniem, oraz że piastowanie jakiegokolwiek urzędu ma być zawsze posługą.

Pan Jezus do tego stopnia odwraca kategorie tego świata, że przemienia także sens ludzkiego działania. Nie jest najważniejsza rola, która najbardziej błyszczy, lecz ta w której jesteśmy najbardziej podobni do Jezusa Chrystusa sługi w większej Miłości do Boga i do braci. Jeśli naprawdę wierzymy, że «nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (Jn 15,13), my także będziemy starali się ofiarować jakość w służbie ludziom i profesjonalizm w naszej pracy, z prawdziwym chrześcijańskim poczuciem posługi. Jak mówiła Święta Teresa z Kalkuty: «Owocem wiary jest miłość, owocem miłości jest służba, a owocem służby jest pokój»